

Lublin, 31.07.2022

dr hab. Adam Głaz, prof. UMCS
Instytut Neofilologii UMCS, Lublin
adam.glaz@mail.umcs.pl



Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Patrycji Karpińskiej pt.
The Construction of the Translational Field in Poland
(Konstrukcja pola tłumaczeniowego w Polsce)
Uniwersytet Wrocławski

1. Uwagi wstępne. Układ i struktura rozprawy

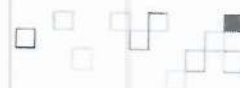
Rozprawa doktorska Pani mgr Patrycji Karpińskiej pt. „The Construction of the Translational Field in Poland” jest próbą – zaznaczmy od razu, że udaną – zastosowania teorii pola Pierre’a Bourdieu do zbadania sytuacji społeczno-zawodowej tłumaczy przysięgłych języka angielskiego w Polsce. Początkowo, jak wspomina Autorka, był to w zamyśle projekt zakrojony szerzej, ale ponieważ okazał się niemożliwy do zrealizowania w ramach pracy doktorskiej, Autorka zawęziła pytanie badawcze i na podstawie odpowiednio skalibrowanej analizy wyciągnęła takie wnioski, do jakich uprawniały ją przeanalizowane dane. Pani Karpińska sugeruje zatem (bo nie stwierdza tego autorytatywnie), iż pole tłumaczeniowe (w rozumieniu Bourdieu) w Polsce nie istnieje – bardzo przytomnie mówi zatem o przestrzeni społecznej tłumaczeń przysięgłych. Dobrą syntezę spostrzeżeń otrzymujemy w rozdziale 5 w formie tabeli (Table 5.1).

Struktura rozprawy i układ treści w poszczególnych rozdziałach były dla mnie początkowo niezbyt przekonujące – nie było jasne, jak łączyć bogate treściowo części teoretyczne z metodologią wywiadu pogłębionego oraz jak wszystkie omawiane teorie

mają się do koncepcji Pierre'a Bourdieu. Jednak w trakcie lektury stawało się to coraz bardziej klarowne – jest to układ uzasadniony, składający się w spójną całość. Autorka przedstawia zatem bardzo bogate tło do przeprowadzonej przez siebie analizy, pokazując, skąd w ogóle wzięły się rozważania na temat relacji przekład-społeczeństwo i dlaczego warto poważnie w kontekście tłumaczeniowym potraktować koncepcję Bourdieu. (Pani Karpińska idzie zresztą za głosem francuskiego uczonego, który zalecał testowanie swojej teorii w tyglu analizy.) Pierwsze trzy rozdziały mają tym samym dużą wartość informacyjną i świadczą o szerokiej wiedzy i odczuciu Doktorantki – chociaż niektóre ich fragmenty są być może zbyt rozbudowane i mają charakter raczej podręcznikowy.

Stosowany przez Doktorantkę wywiad pogłębiony wpisuje się w szerszy wachlarz różnych sposobów pozyskiwania danych w bezpośrednim kontakcie z respondentami. Metodologia ta wymaga intuicji i wyczucia, doboru respondentów, rozważenia ich liczby, typu pytań (w przypadku ankiet – czy mają to być pytania otwarte, czy zamknięte), a przede wszystkim interpretacji wyników. Wywiad pogłębiony, w którym inicjatywa jest w dużej mierze po stronie respondenta, jest w tym ostatnim wymiarze szczególnie wymagający. Na to nakłada się kwestia formy, użycia przez respondentów konkretnych sformułowań – Autorka zwraca na to uwagę na s. 170, czym pomaga przypomnieć sobie o dosyć oczywistej, ale jakże trafnej konstatacji Dirka Geeraerts, mówiącego, iż język to nie tylko treść, to także forma (artykuł „Where does prototypicality come from?”, 1988). Doktorantka radzi sobie z tymi wyzwaniem dobrze, proponując głęboką analizę przestrzeni społecznej tłumaczeń przysięgłych, pokazując relację między pozornie przeciwstawnymi jej elementami oraz (jak chce Bourdieu) zacieranie się granic między nimi (chodzi tu np. o relację między zewnętrznym obowiązkiem a wewnętrzną motywacją tłumaczy, patrz s. 206). Dobrze też pokazano w pracy przejście od *illusio* do *habitus*, od kapitału kulturowego do kapitału ekonomicznego i społecznego, ale też nieoczywistą relację między kapitałem kulturowym a społecznym – wydaje się, że to właśnie słaby kapitał społeczny odpowiada za brak podstaw, by mówić w polskim kontekście o polu tłumaczeniowym.

W skądinąd ciekawej interpretacji owych pogłębionych wywiadów nie całkiem mnie jednak przekonuje sposób wykorzystania osiągnięć lingwistyki kognitywnej. Po pierwsze, dosyć pobieżnie potraktowana jest koncepcja metafory pojęciowej, z



odwołaniem właściwie tylko do książki Lakoffa i Johnsona *Metaphors We Live By*. Oczywiście dokładne omówienie tej koncepcji – z wykorzystaniem nowszych publikacji – nie jest w tej konkretnie rozprawie absolutnie konieczne, wrażenie niedosytu jednak pozostaje (pomijając przy tym fakt, iż koncepcja przypisywana Lakoffowi i Johnsonowi została wyraźnie sformułowana sporo wcześniej, choćby przez I. A. Richardsa w jego książce *The Philosophy of Rhetoric* z 1936 roku). Po drugie, rad bym się dowiedzieć, w czym Autorka spostrzega owe wyraźne podobieństwa między językoznawstwem kognitywnym a teorią Chomsky'ego, o których wspomina na s. 177. Po trzecie, wspominając o lingwistyce kognitywnej nie możemy w kontekście akurat tej rozprawy zapominać o innych kierunkach w językoznawstwie, które warto by tu przytoczyć (poza socjolingwistyką), takich jak np. etnolingwistyka (podkreślająca wagę czynnika ludzkiego, rolę wspólnoty, relewantność językowego obrazu świata), czy też lingwistyka kulturowa lub antropologiczna (ze względu na metodologię pozyskiwanie danych).

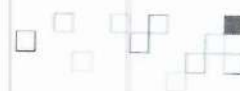
2. Treść rozprawy i kwestie do dyskusji

Tak bogata rozprawa prowokuje zatem do dyskusji – właśnie dlatego chciałbym w tej części recenzji zwrócić uwagę na siedem problemów, poddając je Doktorantce pod rozwagę i licząc na możliwość dyskusji przynajmniej nad niektórymi z nich.

1. Kwestią kluczową jest możliwość zidentyfikowania pola. Czy ono *de facto* jest? Czy na przykład wystarczy wyjść od cech pola (patrz s. 99 i nast.), czy jest to raczej kwestia intuicji, którą winno się potwierdzić w jakiś weryfikowalny sposób? Innymi słowy, co powoduje, że albo zastanawiamy się, albo nie mamy wątpliwości, że istnieje takie to a takie pole? A może ta druga sytuacja tak naprawdę nigdy nie ma miejsca?

2. W tytule rozprawy użyto sformułowania „konstrukcja pola” (*construction*). Czy nie lepiej byłoby jednak mówić o „wyłanianiu się” lub „powstawaniu” pola tłumaczeniowego, ponieważ słowo *construction* może sugerować świadomy proces? Zresztą sama Autorka na s. 12 i 257 używa słowa *emergence*.

3. Na s. 121 Doktorantka odwołuje się do myśli Bourdieu, wedle którego aby zrozumieć przedmiot badania, należy się od niego zdystansować. Czy to znaczy, że można



kompetentnie badać przekład tylko nie będąc tłumaczem? Tego typu wniosek uznałbym za absurdalny, chodzi więc zatem zapewne o coś innego – myśl Bourdieu trzeba chyba w jakiś sposób zniuansować. Być może z pomocą przyjdzie tu Bronisław Malinowski i jego koncepcja obserwacji uczestniczącej, która wymaga od badacza jednocześnie zaangażowania i spojrzenia zewnętrznego.

4. W rozprawie słusznie dostrzega się wspomniany już czynnik ludzki w powstawaniu i funkcjonowaniu pola. Na s. 88 Autorka wspomina o roli jednostki, co jest *de facto* pytaniem szerszym o rolę pojedynczego użytkownika języka w rozwoju tegoż języka, a także o rolę konkretnego tłumacza. Czy język tworzą jednostki, czy poddają się mu niejako w biegu historii? Czy to, że prawdopodobnie nie istnieje w Polsce pole tłumaczeniowe wynika z nieobecności charyzmatycznych jednostek, czy ludzie z natury rzeczy poddają się sytuacji, w jakiej funkcjonują? (W kontekście rozwoju angielszczyzny pozwolę sobie, *pro domo sua*, przywołać książkę Przemysława Łozowskiego *Language as Symbol of Experience: King Alfred's cunnan, magan and motan in a Panchronic Perspective*, Wydawnictwo UMCS, 2008.)

5. Niejako po tej samej linii powstaje pytanie o dwustronną relację między mającą wolny wybór osobą a zajmowaną przez nią pozycją społeczną (s. 77). Przychodzi na myśl w tym kontekście słynna kwestia z filmu *Taksówkarz*: „You know, to be on the night shift drivin' somebody else's cab. You understand? I mean, you become – you get a job, you become the job”. W jaki sposób możemy to odnieść do kontekstu tłumaczeniowego? Czym tak naprawdę są dokonywane przez tłumaczy wybory? Kto „kontroluje” sytuację przekładu: tłumacze, język oryginału, język przekładu? Na ile Autorka zgadza się ze stwierdzeniem Bourdieu (s. 144 rozprawy), iż tłumacz posiada znaczącą władzę symboliczną nad tekstem i nic nie stoi na przeszkodzie, by jej nadużywał?

6. Na s. 190 Autorka wspomina o konieczności zainwestowania czasu i środków finansowych, by mieć szansę na wejście do grona tłumaczy przysięgłych. Doktorantka interpretuje tę sytuację jako przeszkodę, ja jednak popatrzylibym na nią inaczej – są to oczywiste i stosunkowo małe koszty, które w efekcie mogą dać przepustkę do dosyć elitarnego środowiska (choć naturalnie barierą jest poziom zdawalności egzaminu i jego trudność). A zatem moim zdaniem to nie tyle przeszkoda, co konieczna, ale opłacalna

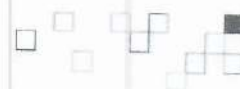


inwestycja. Czym innym są faktyczne przeszkody, o których mowa na s. 194, takie jak nie zawsze dostępny kapitał kulturowy lub czasochłonna konieczność „terminowania” – te czynniki są moim zdaniem dobrze rozpoznane.

7. W jakim miejscu w zestawie nauk umieściłaby Autorka przekładoznawstwo, a nawet szerzej – lingwistykę, skoro na s. 123 umieszcza ją poza humanistyką? W tym samym miejscu, rozróżniając badania ilościowe i jakościowe, Doktorantka uznaje, iż w językoznawstwie przeważają te pierwsze, co wydaje mi się konstatacją nietrafną. I owszem – dalszy wywód tego nie potwierdza, jako że wywiad pogłębiony ma charakter jakościowy, a metoda wywiadu uznana jest (na s. 126) za tradycyjny element badań humanistycznych. Na s. 123 wspomina się także o etnolingwistyce, gdzie kluczową kwestią jest doświadczenie ludzi i ich obraz świata – czy nie są to jakościowe aspekty refleksji *par excellence* humanistycznej?

3. Wykorzystanie literatury

Autorka wykazuje się bardzo dobrym czytaniem, umiejętnością wykorzystania literatury przedmiotu oraz zdolnością syntezy zawartych w niej treści. Nie pomija rodzimych prac, takich jak klasyczna pozycja Olgierda Wojtasiewicza *Wstęp do teorii tłumaczenia* (1957). Zabrakło mi jednak odniesienia do wykonanego przez Jacka Dukaję spolszczenia *Heart of Darkness* (pt. *Serce ciemności*), a to przy okazji uwag Drydena dotyczących jego przekładu *Eneidy* (s. 19). Można było też (choć niekoniecznie) przy omawianiu kulturowego zwrotu w translatoryce wykorzystać książkę *What is Cultural Translation?* Sary Maitland (2017), zawierającą szereg odniesień do wielu innych kluczowych publikacji. Zdecydowanie warto było jednak sięgnąć do kilku innych publikacji Elżbiety Tabakowskiej – Pani Karpińska przywołuje bowiem jej świetną książkę *Tłumacząc się z tłumaczenia*, ale nie podobną w wymowie, adresowaną do szerszego odbiorcy *O przekładzie na przykładzie*, nie mówiąc już o publikacjach ściśle naukowych (z których w zestawieniu znajdziemy tylko skądinąd kluczową monografię *Językoznawstwo kognitywne a poetyka przekładu*, 2004).



Jeżeli chodzi o literaturę dotyczącą metodologii pozyskiwania danych, ośmielam się polecić Doktorantce bardzo bogatą w treść książkę *Introducing Linguistic Research* (Svenja Voelkel i Franziska Kretzschmar, CUP, 2021) – nic dziwnego, że Autorka z niej nie korzysta, jest to bowiem pozycja nowa, ale może się okazać przydatna w dalszych badaniach.

Chciałbym też zwrócić w tej części uwagę na dwie kwestie formalne. Po pierwsze, brak w bibliografii pozycji Said 1983 (wzmianka na s. 37), która powinna się tam znaleźć, mimo iż przywoływana jest z drugiej ręki. Po drugie, odwołania do publikacji prasowych dotyczących nowego przekładu *Anne of Green Gables*, same w sobie bardzo cenne, są potraktowane niekonsekwentnie: na s. 250 są to odwołania do tytułów czasopism lub portali internetowych, natomiast w bibliografii co najmniej część z nich funkcjonuje pod nazwiskiem autora.

4. Język rozprawy

Ogólnie język rozprawy jest dobry, zrozumiały. Uwagę przyciągają ciekawe, nieszablonowe tytuły sekcji w r. 5: „All Rise! or a Translator in Court” lub „The Mysterious Case of Lost Time”. Czasami jednak język jest nieco mało idiomatyczny. Gdyby Autorka powzięła zamiar przeredagowania tekstu w celach publikacyjnych, co moim zdaniem warto zrobić, sugerowałbym zwrócenie uwagi na kilka wybranych kwestii:

- częste użycie słowa *net* zamiast prawidłowego *network*;
- nieprawidłowe *lied* (zamiast *lay*) na s. 11;
- częste użycie bardzo formalnych słów *therewith*, *thereof*, *thereon* itp., które moim zdaniem nie pasują do stylu i rejestru rozprawy;
- s. 21 – zamiast *Romanian* powinno być prawdopodobnie *Roman* (?);
- s. 30 – powszechnie używanym w świecie akademickim terminem jest *cultural studies* (nie *culture studies*);
- nadużywanie przedimka określonego (*the scientific investigation* na s. 32, *the domestication* na s. 35 itd.);



- niezręczności składniowe: „in such a way as to not create new aesthetics” (s. 87); „backpackers were more than often describing” (s. 138) itd.;
- s. 58 – nieprawidłowe *on the one side* zamiast *on the one hand*;
- tu i ówdzie niewłaściwe użycie czasu: „this structure is so widespread and exists for such a long time” (s. 96); „it is often resulting in” (s. 228);
- nieuprawnione zapożyczenie z języka polskiego na s. 228: „sytuacja patowa” to *deadlock* lub *impasse*.

Jak najbardziej wskazana jest w tym zakresie pomoc kompetentnego redaktora.

5. Inne uwagi

Zanim przejdę do podsumowania, pozwolę sobie poczynić jeszcze kilka uwag szczegółowych, pozytywnych i krytycznych. Po stronie pozytywów zapiszmy to, że Autorka korzysta ze swojego doświadczenia akademickiego i tłumaczeniowego, a także umiejętnie odnosi się do swoich wcześniejszych publikacji – nie powtarza bowiem treści swojego tekstu z 2019 r., lecz zręcznie do niego nawiązuje. Pokazuje to rozwój myśli i dojrzewanie naukowe Doktorantki. Ważną sferą tego doświadczenia są konferencje – P. Karpińska omawia i wykorzystuje referat z konferencji z 2017 roku (Erdman & Gawrońska Peterson). Trudno co prawda powiedzieć, dlaczego nie wykorzystuje drukowanej wersji tego tekstu (2019), ale z pewnością ma ku temu powody. Zwracam tu wszakże uwagę na nazwisko jednej z autorek referatu: prawidłowy jego zapis to „Gawrońska Peterson” (bez łącznika).

Uwagi krytyczne, z których dwie ostatnie są stosunkowo małej wagi, są następujące:

- nie zawsze precyzyjnie rozróżniono ang. *translation* i *interpreting* – w niektórych kontekstach warto pokusić się o staranniejszą terminologię (np. na s. 219 mowa jest o *certified translators* i *sworn interpreters* – nie jest jasne, czy mówimy o tych samych, czy innych zakresach działalności);
- s. 55 – jeśli określamy komunikację jako „formę zachowania społecznego”, to raczej jej nie definiujemy, a jedynie zwracamy uwagę na jej pewien aspekt;



- wyrażenie „Sam sobie sterem, żeglarzem, okrętem” można jeszcze ew. oddać jako *to be one's own boss*.

6. Podsumowanie i konkluzja

Rozprawę doktorską P. mgr Patrycji Karpińskiej oceniam **pozytywnie**, a powyższe krytyczne komentarze mają na celu zwrócenie uwagi na niektóre kwestie oraz nawiązanie z Autorką dyskusji na wybrane tematy poruszane w pracy. Ogólnie przedsięwzięcie uważam za ambitne, wymagające dużego odczytania, umiejętności syntezy, krytycznej oceny literatury przedmiotu i sprawnego przeprowadzenia oraz analizy samodzielnie pozyskanych danych. Wszystkim tym Doktorantka bezsprzecznie się wykazuje. Jej rozprawa może się także okazać ważna w przyszłych badaniach, ponieważ wnioski, jakie wyciąga, są inne od powszechnie istniejącego przekonania – to ważny wkład, choć częściowy, w nakreślenie mapy translatoryki w Polsce. Jest to przy tym „promocja” myśli Pierre’a Bourdieu, która to myśl – jak się okazuje – pomaga zrozumieć procesy i zjawiska obecne w polskiej przestrzeni społeczno-zawodowej.

Ponieważ rozprawa spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim, **wniosuję o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.**



dr hab. Adam Głaz, prof. UMCS

